Nr. 4. Częstochowa, dnia 1 Kwietnia 1929 r. Rok IV.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4—10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

Muzyka starokościelna.

(C. d.)

Papież Grzegorz, obdarzony niepospolitemi zdolnościami, bystry polityk i człowiek niezłomnego charakteru, spostrzegł rychło, że siła, działalność i niezależność Kościoła od wpływów świeckich, jest niezbędną, a pieśń kościelna stanowi od wieków nierozdzielną cząstkę rytuału. Organizacja więc i usystematyzowanie muzyki religijnej, stała się głównem zadaniem tego reformatora wielkiego.

Papież Grzegorz rozpoczął pracę od zebrania śpiewów liturgicznych, które były używane w kościołach włoskich.

Wprawdzie już przed Grzegorzem mieli śpiewacy w użyciu zbiory śpiewów kościelnych, ale śpiewy te, nie zawierając w sobie znamion powszechności, nie były używane w całym Kościele.

Papież Grzegorz nie wynalazł wprawdzie nowych śpiewów, lecz tylko zebrał je, wybrał z nich więcej wartościowe, uporządkował w jedną całość i napisał własnoręcznie w jednej książce zwanej Antifonarjum cento. Ambros twierdzi, że śpiew ten, zwany gregorjańskim, uważać trzeba za prawdziwy śpiew chrześcijański ludowy, który rozwinął się sam z siebie w pierwszych wiekach Kościoła.

Istnieją przypuszczenia, że św. Grzegorz zużytkował także nie jedną melodję ambrozjańską. Dziś jeszcze śpiew kollektowy odpowiada cechom przypisywanym ambrozjańskiemu, polegającemu szczególnie na metryczności, z zachowaniem krótkich i długich sylab, w których cały szereg sylab i wyrazów śpiewano w jednym tonie i że końcowe wyrazy wiersza stanowią zwrotkę melodyjną. Śpiew ten przypomina recytację chóru greckiego i prawdopodobnie jest najdawniejszy. Według bowiem św. Izydora sewilskiego był on zaprowadzony przez św. Atanazego i miał być zbliżony do mowy, wyróżniając się od niej tylko mocniejszem i wolniejszem wygłaszaniem. Dla psalmów, responsorjów i t. p. był ten rodzaj śpiewu za prosty, nazywano go „choraliter legere". To też Papież Grzegorz, zamiast tej monotonji, odrzucając metr, zaprowadził w swym śpiewie melodję. *(D. c. n.).*

KWALIFIKACJE ORGANISTÓW.

Były minister p. Grabski, jak mówią, powiedział, że organiści nie posiadają kwalifikacji, na podstawie których można byłoby zaliczyć ich do pewnej kategorji uposażeniowej.

Jeśli byłoby to faktycznie prawdą, musielibyśmy wyrazić wielkie zdziwienie. — Kwalifikacje organistów określiła władza duchowna, która w tym wypadku powinna być miarodajna. Ona jedynie wie, co należy żądać od organistów, aby mogli godnie spełniać swój urząd.

Ministerstwo W. R. i O. P. powierzyło organistom, śpiewakom, lub grajkom, nawet bez konserwatoryjnego wykształcenia, posady nauczycieli śpiewu w szkołach średnich, przeznaczając im kategorję od 8 do 6 włącznie.

Czyż można by było odmówić praw do kategorji podobnym pracownikom przy parafjach? Wszak przecież organiści przysposabiając się do swojego zawodu, pracują w nim jako przygotowani, gdyż inaczej nie mogliby być cierpiani na posadach, i przeciwnie, organiści, śpiewacy lub

grajkowie, nie posiadający wykształcenia konserwatoryjnego, ani też wiadomości z dziedziny przedmiotów pedagogicznych, biorąc rzecz objektywnie i logicznie, nie mogą przecież być uważani za zawodowych i wykwalifikowanych nauczycieli muzyki i śpiewu. Mimo to, dla nich znalazła się kategorja, dla organistów na parafjach... nie.

Śród naszych organistów, pomimo tak nędznych warunków bytu, są ludzie zdolni, tak wykonawcy jak i kompozytorzy. Im to, oraz i tym organistom, którzy całe lata spędzili na pracy zawodowej przy parafjach, należałoby przyznać kategorję i odpowiednie uposażenie. Domaga się tego sprawiedliwość. Nie wypada, aby nasi organiści, w swoim kraju, którego bronili, cierpieli nędzę, podczas gdy nawet obce żywioły mają tu dobry chleb, zajmując stanowsika i państwowe, jakich my, polacy, w ich kraju z pewnością nie zdobyliśmy.

„MĄDRY POLAK PO SZKODZIE".

Budżet Rzeczypospolitej Polskiej za jeden rok, przydziela wyznaniom religijnym 25,290,784 zł. t. j. dwadzieścia pięć miljonów, dwieście dziewięćdziesiąt tysięcy, siedmset osiemdziesiąt cztery zł. Z tego przypada na wyznanie katolickie 22,652,119 zł. A co mają z tego organiści? Niestety... guzik.

Kilka lat temu, na zebraniu organistów, przedłożyliśmy do uchwały i odesłania petycję do Marszałka Piłsudskiego z prośbą o przyznanie organistom uposażenia. Znalazł się na zebraniu stary „baran", który oponował przeciw posyłaniu prośby, bo jak powiedział, kler może na to patrzyć niechętnie. Następnie wręczyliśmy zarządowi pewnego stowarzyszenia organistów prośbę do klubów sejmowych. Wysłania tej prośby nie uchwalono, z obawy, aby nie pogorszyło się tym organistom, którzy zajmują lepsze posady. Obawiano się mianowicie, żeby nie odebrano im dotychczasowych dochodów.

Obawy te, oczywista są płonne. Bo przecież kler pobierając tyle miljonów, nie pozwoli sobie odjąć dochodów od stuły. I całkiem słusznie. Bo wtenczas kler pozostałby na łasce każdego rządu, który mógłby mu wstrzymać wypłatę, pozostawiając go w sytuacji bez wyjścia. Organistom gdyby przyznano uposażenie, nie

zaczepianoby ich dochodów od stuły, tak samo, jak dochodów kleru, bo te dochody należą do wewnętrznych spraw kościoła, i rozporządzać niemi może tylko władza duchowna. Dochody od stuły, pochodzą za czynności liturgiczne, a organiści, jako pomocnicy przy tych czynnościach, otrzymują z nich cząstkę przyznaną im przez władzę duchowną. Chcąc przeto odebrać organistom dochody, musianoby skasować dochody kleru, który nie pozwoli na to.

Zamiast więc tchórzyć i mędrkować, organiści niech się organizują przy nas i z nami, niech pracują aż do skutku, aby kiedyś po niewczasie, nie musieli powtórzyć sobie: „Mądry polak po szkodzie".

Wszystkim naszym Szan. Czytelnikom życzymy szczęśliwych i wesołych świąt.

Rozmaitości.

Zjazd Organistów Djecezji Krakowskiej. Związek Organistów Djecezji Krakowskiej odbył doroczny Walny Zjazd we wtorek, dnia 12 marca b. r. w Krakowie. Po nabożeństwie w kościele N. M. P. delegaci Kół dekanalnych w liczbie 45 zgromadzili się w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego L. 11 na obrady. — W Zjeździe wzięli udział: Patron Związku z ramienia Kurji ks. senator Ludwik Kasprzyk, ks. Prepozyt Dr. Jan Tobiasiewicz mieniem Komisji dla spraw organistowskich i poseł Jan Puchałka. Przewodniczył na Zjeździe prezes Związku p. Jamka, który witając delegatów, wzniósł okrzyk na cześć Papieża Piusa XI, z okazji Jego złotych godów Kapłańskich i okrzyk na cześć Pasterza Djecezji Ks. Arcybiskupa Sapiehy. — Zjazd wysłuchał referatu ks. senatora Kasprzyka na temat sytuacji w zawodzie organistowskim i starań o uposażenie organistów, poczem zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdania: z działalności Związku, kasowe, „Kasy Samopomocy" i delegatów dekanalnych. „Kasa Samopomocy" istniejąca przy Związku od dwu lat, wypłaciła 675 zł. zapomóg doraźnych i pośmiertnych, a posiada przeszło trzy tysiące złotych majątku. Kasa Związku liczy około dwóch tysięcy zł. Związek rozwija się pomyślnie i przynosi członkom duże korzyści. Dla członków wydaje Zarząd pismo „Gazetę Związkową".

Poseł Puchałka przemawiał na Zjeździe, poruszając sprawę ubezpieczenia organistów w Kasie Chorych i w Zakładzie Pensyjnym. Zjazd uchwalił szereg rezolucji. Między innemi w sprawie nowego regulaminu dla organistów, w sprawie nieprzyjmowania osób niewykwalifikowanych na posady organistowskie. Zjazd zwrócił się w rezolucji do Ministerstwa W.R. i O.P., aby w staraniach nad reformą szkolnictwa muzycznego, nad czem pracuje Komisja Opinjodawcza, nie pominęło również sprawy fachowego wykształcenia organistów. Zjazd uchwalił wezwanie do Zarządu w sprawie zwołania Zjazdu delegatów chórów kościelnych, jak również Zjazd powziął rezolucję co do zawiązania Związku djecezjalnego chórów kościelnych.

Uchwalono rezolucję w sprawie zwołania ogólno-polskiego Kongresu organistów w miesiącu sierpniu w Poznaniu. Na okres trzech-letni dokonał Zjazd wyboru nowego Zarządu w osobach: prezes Jakób Jamka, wiceprezes Franciszek Przystał, sekretarz Józef Gwoździowski, skarbnik Józef Profic, wydziałowy Tomasz Flasza, Komisja rewizyjna: Janiszewski i Bętkowski.

Od r. 1918-go istnieje w Warszawie Związek Teatrów Ludowych — ul. Tamka 1, ktorego celem jest jak najszersza pomoc zespołom teatralnym wsi i miasteczek. Kultura artystyczna ludu zmierza do jaknajwiększej samodzielności, a szczególniej praca teatralna jest w ośrodkach, odległych od dużych miast, głównie na wsi — jednym z większych czynników kulturalnych.

W pracy tej jest niezbędna szersza inicjatywa i fachowa pomoc zarówno w sprawach artystycznych, jak i technicznej sprawności organizowania przedstawień, widowisk, obchodów i t. d. Pomoc tę w stosunku do każdego przejawu pracy teatralnej na wsi, czy w miasteczku — podejmuje Związek Teatrów ludowych, który postawił sobie za zadanie: 1) ująć w ramy organizacyjne cały ludowy ruch teatralny w Polsce, 2) pobudzić szerokie masy do wyrażenia za pomocą samorodnego teatru ludowego swej własnej, odrębnej kultury, 3) szerzyć wiadomości fachowe z zakresu teatru. 4) udzielać zespołom wszelkich pomocy w prowadzeniu pracy teatralnej.

Związek Teatrów Ludowych wydaje własne pismo p. n. „Teatr Ludowy", które wychodzi co miesiąc i zawiera cały szereg artykułów o pracy teatralnej w zespołach wsi i miasteczek. Każdy miłośnik teatru winien „Teatr Ludowy" zaprenumerować, gdyż znajdzie tam niejednokrotnie rozwiązanie szeregu wątpliwych dla siebie kwestji.

Związek Teatrów Ludowych prowadzi własną wypożyczalnię kostjumów. Skład szatni Zwiazku Teatrów Ludowych jest bogaty – kostjumy są nowe i artystycznie pomyślane.

Związek Teatrów Ludowych prowadzi obszerny Dział Wydawniczy. Na składzie: utwory dramatyczne z życia ludu, utwory o treści patrjotycznej (obchody rocznice), religijnej. Oprócz tego Związek Teatrów Ludowych wydał cały szereg wydawnictw teatralnych np.: „Budowa i urządzenie sceny“, „O charakteryzacji“, „Malowanie dekoracji“, „Ubiory teatralne“, „Wybór sztuk do grania“, „Przewodnik dla teatrów amatorskich“, „Pieśni i chóry ludowe“, „Żywe słowo i przykłady inscenizacji pieśni i wierszy“, „Teatr w szkole i w domu ludowym“.

Wszelkich pomocy i informacji udziela Związek Teatrów Ludowych bezpłatnie. – Kostjumy, wydawnictwa wysyła pocztą, za zaliczeniem pocztowem. – Siedziba Związku Teatrów Ludowych: Warszawa, Tamka 1, tel. 236 – 40.

Sprostowanie. W artykule „Kier. Chór.“ z d. 1 marca br. pod tyt. „Sposób organizowania chórów“, pojawiła się nieścisłość, którą prostuję. Po słowach: Fundusze tej spółdzielni i t. d., ma być: Każdy członek spółdzielni, udział swój w wysokości 120 zł. wpłaca równemi ratami przez 10 lat. Takich udziałów każdy członek może posiąść w ramach statutu do pięciu. Następnie pożyczka bezprocentowa w ratach nie miesięcznych, lecz rocznych. A. Palucis.

Amerykańskie „Echo Muzyczne“ – w numerze z lutego r. b. podaje: Biskupi amerykańscy powoli ale systematycznie usuwają polskość z kościołów polskich. – O Godzinkach polskich w Ameryce dziś już nikt nie wie. Nieszpory polskie zaduszono prawie wszędzie, polskie msze śpiewane ustąpiły łacińskim, a jak donoszą z Teoria, III, zakazano tam nawet odprawiania Pasterki, bo to podobno polski zwyczaj. A ks. Kruszka twierdzi, że odprawianie Pasterki, nie jest wyłącznie polskim zwyczajem, bo sam Papież w dzień Bożego Narodzenia odprawił o północy i we wielu kosciołach w Rzymie również odbywały się w tym czasie nabożeństwa. Widocznie biskupa Dunn-a, zraża to, że na Pasterce chóry odważają się na odśpiewanie kilku kolend polskich.

Tyle „Echo Muzyczne“. Spodziewamy się, że nasze Władze państwowe poczynią starania w Rzymie, aby polskie parafie w Ameryce były pod zarządem biskupów polaków i nie dopuszczą do wynaradawiania naszych braci w Ameryce.

NOWOŚCI MUZYCZNE.

Na skutek rozporządzenia Ojca Świętego Piusa X, by przy litanjach śpiewanych, po każdem wezwaniu dodawać odpowiedź: „Módl się za nami“, jeśli pragnie się uzyskać odpusty, p. T. O. Mański opracował i wydał zbiór melodji ludowych w liczbie 58 do Litanji Loretańskiej.

Recenzje w pismach odnośnie do tego dzieła, okazały się bardzo przychylne, jakoteż autor otrzymał listy wyrażające uznanie i polecenie tej pracy przez Najprz. Ks. Arcybiskupów i Biskupów oraz list od J. E. Ks. Kardynała i Prymasa Polski z uznaniem i zachętą do dalszej pracy.

Aby to dzieło udostępnić mniej zamożnym pp. Organistom i kandydatom, autor postanowił drugie wydanie rozdać pomiędzy takowych darmo, zaś organistom zamożniejszym, obniżył cenę z pięciu zł. na 2 zł. 50 gr. za egzemplarz. – (Ważne do końca maja 1929 r.).

Administracja naszego pisma otrzymała kilkadziesiąt egzemplarzy darmowych tego dzieła dla naszych czytelników mniej zamożnych. Kto więc pragnie otrzymać egzemplarz tego dzieła, darmo, zechce nadesłać do nas 50 gr. na przesyłkę znaczkami pocztowymi. Czytelnicy zaś zamożni zechcą przekazać 2,50 zł. na P. K. O. 303,832 pod adresem T. S. Ogierman, Bielszowice G. Sląsk, powołać się na niniejsze ogłoszenie, poczem otrzymają egzemplarz pocztą.

Modlitwa, na chór mięszany z tow. organów, układu Ks. Leona Swierszczka, została wydana przez XX. Misjonarzy w Krakowie. Cena partytury 1 zł. 20 gr., partytura z głosami 1 zł. 50 gr., pojedyńcze głosy po 15 groszy.

Stanisław Skowroński, organista w Rabce, napisał msze „Missa in Quadragesima“ i sześć Offertorium na niedzielę Wielkiego Postu. Msza oparta jest na tematach niektórych pieśni kościelnych, polskich, w stylu poważnym. Układ mszy staranny, urozmaicony środkami harmonicznemi interesująco. Msza napisana na jeden głos z tow. organów. Spiewać ją może też chór unissimo, przeplatany śpiewem jednogłosowym.

Prosimy naszych prenumeratorów o nadesłanie prenumeraty.

Wydawca i redaktor FELIKS WITESZCZAK.

Druk F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja Nr. 52.